

Joanna Małgorzata Banachowicz (<https://orcid.org/0000-0003-1421-5689>)  
Uniwersytet Wrocławski

## Saša Stanišić – pisarz środkowoeuropejski

Nagrodzona Literacką Nagrodą Europy Środkowej Angelus 2023 autobiograficzna powieść Saši Stanišicia *Skąd (Herkunft)*, (2019) rozpoczyna się przejmującą sceną, w której starsza kobieta w samych pończochach wybiega na ulicę w poszukiwaniu małej, zagubionej dziewczynki. Postać kobiety inspirowana jest babcią pisarza, Kristiną, w przytoczonym fragmencie „[j]est 7 marca 2018 roku w Višegradzie w Bośni i Hercegowinie. Babcia ma osiemdziesiąt siedem i jedenaście lat”<sup>1</sup>. Ten jakże mocny obraz otwiera niezwykłą opowieść o losach uchodźcy z byłej Jugosławii, który w Niemczech odnalazł nowy dom, choć nie od razu i nie bez przeszkód. Droga w głąb znikających wspomnień i bolesnej historii wiedzie przez rozszczępioną linię czasu, który miejscami zapętała się, by na koniec wybrzmieć serią równoległych zakończeń.

Niejednoznaczność, o której tutaj mowa, dotyczy samego pojęcia Europy Środkowej, która – w zależności od przyjętej definicji – przybiera na mapie rozmaite kształty i obejmuje różne kraje bądź regiony, jest to jednak temat na osobną rozprawę<sup>2</sup>. Podobnie jest z pojęciem literatury środkowoeuropejskiej, gdyż odkąd badacze uznali jej istnienie, toczy się dyskusja wokół ostatecznych granic tego literackiego obszaru i – podobnie jak w przypadku geograficznej Europy Środkowej – także i tutaj kształt przestrzeni zależy od przyjętych założeń. Jednym z pierwszych głosów w debacie na tematy środkowoeuropejskie był Milan Kundera. W eseju pt. *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*<sup>3</sup>, opublikowanym po raz pierwszy w 1983 roku w piśmie „Le Débat”, pisarz zdefiniował to pojęcie, nie stroniąc przy tym od oskarżeń skierowanych w stronę Zachodu, który przez lata deprecjonował istnienie małych narodów i ich kultur, co miało mieć swoje konsekwencje. Jak wiemy, słowa Kundery okazały się prorocze.

Pytanie, „Czy Europa Środkowa istnieje?”, cytując za Timothyem Gartonem Ashem<sup>4</sup>, będzie jeszcze wielokrotnie stanowiło przedmiot dyskusji – tak wśród

---

<sup>1</sup> Saša Stanišić, *Skąd*, przeł. Małgorzata Gralińska, Książkowe Klimaty, Wrocław 2022, s. 5.

<sup>2</sup> Zob. Rafał Stobiecki, *Europa Środkowa / Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografią a literaturą*, „Dzieje Najnowsze” Rocznik LII 2020, 1, s. 273–300.

<sup>3</sup> Milan Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, przeł. Marek Bieńczyk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023.

<sup>4</sup> Zob. Timothy Garton Ash, *Czy Europa Środkowa istnieje?* [w:] tegoż, *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, przeł. Anna Husarska, Jarosław Anders, s. 168–175, Polonia, Londyn 1990.



Saša Stanišić i Małgorzata Gralińska podczas spotkania z czytelnikami w klubie Proza.  
Fot. Max Pfliegel, Wrocławski Dom Literatury

geografów i historyków, jak i literaturoznawców. Niedługo po Kunderze głos zabrał Czesław Miłosz, który na łamach paryskiej „Kultury” stwierdził, że „Europa Środkowa nie jest pojęciem geograficznym. Nie jest łatwo wytyczyć jej granice, choć idąc ulicami jej miast trudno wątpić o jej upartym życiu [...]. Uczucia i myśli jej mieszkańców muszą wystarczyć do nakreślenia linii mentalnych, które zdają się być trwalsze niż granice państw”<sup>5</sup>. Wspomniana trudność w „wytyczeniu granic” wynika zapewne z mnogości punktów widzenia i reprezentowanych racji, jak również ze złożoności historii tego regionu i co za tym idzie jego profilu społeczno-politycznego. Dobrą syntezą poruszonych tutaj zagadnień są słowa Miloša Zelenki, który w konkluzji na temat dyskutowanego pojęcia stwierdza, że

[p]omimo granic Europy Środkowej – w większości przypadków manifestowanych w polityce i ideologii, przy jednoczesnym przekraczaniu ich w sferze kultury i sztuki, ale także socjologii, filozofii, w semiotyce i naukach pokrewnych – pozostaje Europa Środkowa bezspornie konstruktem intelektualnym, który przede wszystkim mówi o nas samych, tj. o źródłach naszej tożsamości i korzeniach narodowej i europejskiej cywilizacji<sup>6</sup>.

Postulowane przez Miłosza postrzeganie Europy Środkowej w kategoriach konstruktu kulturowego znajduje zrozumienie także i u Olgi Tokarczuk. W esejie pt. *Fantom*

<sup>5</sup> Czesław Miłosz, *O naszej Europie*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 4, s. 4.

<sup>6</sup> Miloš Zelenka, *Koncepcja Europy Środkowej w kontekstach słowiańsko-węgierskich*, „Porównania” 2011, nr 8, s. 115–123, tu: 123.

*Europy Środkowej przegląda się w literaturze. Czy istnieje powieść środkowoeuropejska?* pisarka podejmuje własną próbę definicji tego obszaru.

Najogólniej rzecz biorąc, jest to dość problematyczna przestrzeń pomiędzy Niemcami a Rosją, gdzie krzyżują się wpływy Zachodu i Wschodu, swego rodzaju „pas ziemi niczyjej”, który w pełni nie przynależy ani do jednej ani do drugiej strony.

Nie należy on do Europy Zachodniej, choć się w orbicie Zachodu porusza, niczym słońce wpatrzony w słońce. Zarazem jednak region ten nie należy do tych kultur odpornych na działanie Zachodu, zakorzenionych głęboko we własnym świecie. Jest to więc niejako sfera pośrednia. Bliskość Zachodu drenuje twórcze siły tego regionu i skutecznie przykrywa słabość jego kulturowej osobliwości, narzucając swoje wpływy: języki, mitologie, mody<sup>7</sup>.

Trudno nie zgodzić się z noblistką, gdyż już samo położenie geograficzne nadaje Europie Środkowej status pogranicza, obszaru, którego ambiwalencja może być zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Nie bez powodu Jurij Andruchowycz przypomina nam, że Europa Środkowa jest

terenem szczególnych historycznych napięć, zwłaszcza masowych deportacji, a nawet kilku ludobójstw; przestrzenia, gdzie poczucie krzywdy do dziś jest kategorią fizyczną, podobną do ciśnienia atmosferycznego i może być mierzone w konkretnych jednostkach, do tej pory nie ustalonych; częścią świata, w której przyjęło się być bezpodstawnie dumnym z tego, czym w rzeczywistości należałoby się martwić – ze swojego położenia między Wschodem a Zachodem; pasem częstej zmiany tworów państwowych, przejściową międzyimperialną strefą sejsmiczną [...] przestrzenia, na której mówi się zbyt wieloma językami, żeby można ją było uznać za przestrzeń jakiegokolwiek identyfikacji wspólnotowej – poza tą z wieży Babel<sup>8</sup>.

Andrzej Stasiuk poszedł jeszcze o krok dalej i pokusił się nawet o próbę identyfikacji wizualnej: „Jeśli miałbym wymyślić dla Europy Środkowej jakiś herb, to w jednym z pól umieściłbym półmrok, a w jakimś innym pustkę. To pierwsze jako znak nieoczywistości, to drugie jako znak wciąż nieoswojonej przestrzeni. Bardzo piękny herb o nieco niewyraźnych konturach, które można wypełnić wyobraźnią. Albo snem”<sup>9</sup>, konstatuje pisarz. A materii tak nieuchwytniej i niejednoznacznej nie da się ubrać w słowa inaczej, jak poprzez literaturę.

Pytanie o istotę literatury środkowoeuropejskiej – a nieco wcześniej także i o jej istnienie – jest kolejną kwestią, której warto przyjrzeć się bliżej. Specyfikę pisarstwa z tej części globu Olga Tokarczuk pięknie ubrała w metaforę rośliny, która,

<sup>7</sup> Olga Tokarczuk, *Fantom Europy Środkowej przegląda się w literaturze. Czy istnieje powieść środkowoeuropejska?* [w:] *Perspectives of Contemporary East European Literature: Beyond National and Regional Frames*. Edited by Kenichi Abe. Slavic Eurasian Studies No 30. Slavic Eurasian Research Center, Hokkaido University, Sapporo, March 2016, s. 17–36, tu: 17.

<sup>8</sup> Jurij Andruchowycz, *Atlas medytacja*, [w:] Martin Pollack (red.), *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006, s. 18–19.

<sup>9</sup> Jurij Andruchowycz, Andrzej Stasiuk, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, s. 114.

aby móc wzrosnąć i zaistnieć, potrzebuje odpowiednich warunków i jednocześnie jest przez nie kształtowana<sup>10</sup>. Owoc wydany przez taką roślinę jest przesiąknięty istotą otoczenia, które dało mu życie, skupia w sobie wszystko to, co wyjątkowe i odpowiada ludziom zaznajomionym z jego smakiem. Jednakże ten sam owoc przeniesiony na odległy grunt staje się egzotyczny i wcale nie musi trafić w tamtejsze gusta.

Literatura środkowoeuropejska, określana też czasem jako literatura małych narodów, a co za tym idzie niszowych języków, stanowi barwną mozaikę motywów, których spoiwem jest specyficzne poczucie wspólnoty „mimo wszystko”, wyrosłe na gruncie pogmatwanej historii tego regionu. Teksty powstałe w językach o bardzo ograniczonym zasięgu rzadko kiedy mają szansę zaistnieć na globalnym rynku, nawet jeśli zostaną przetłumaczone, ich specyfika powoduje, że rozбивają się o mur niezrozumienia. Pozbycie się tej bariery było ideą przyświecającą twórcom Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus, przyznawanej przez miasto Wrocław od 2006 roku. W porównaniu z innymi nagrodami literackimi Angelus jest wyróżnieniem jedynym w swoim rodzaju. Jak zapewnia Maciej Robert, jego wyjątkowość polega na tym, że „[n]agroda ma charakter międzynarodowy, akcentuje przy tym kulturowo-histeryczną rangę Europy Środkowej jako regionu, w którym jurorzy widzą istotny i ponadczasowy temat literacki”<sup>11</sup>. Region, o którym mowa, przybiera kolejny kształt i jest wypadkową kilku koncepcji, obejmując kraje tj: Albania, Austria, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Niemcy, Polska, Rosja, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Ukraina i Węgry. Szansę na czek o wartości 150 000 zł i statuetkę autorstwa Ewy Rossano ma co roku jeden z środkowoeuropejskich autorów, którego książka ukazała się w polskim tłumaczeniu w roku poprzedzającym wręczenie nagrody. Nagroda dla tłumacza zwycięskiego tytułu przyznawana jest od 2010 roku. Jeżeli statuetkę otrzyma pisarz z Polski, jury osobno przyznaje wyróżnienie dla jednego z tłumaczy nominowanych książek. Na cześć pierwszej przewodniczącej jury Angelusa, Natalii Gorbaniewskiej, od 2014 roku przyznawana jest Nagroda Czytelników nazwana jej imieniem.

Dotychczas wyróżniono Angelusem osiemnastu twórców z Europy Środkowej, byli to kolejno Jurij Andruchowycz (2006, *Dwanaście kręgów*, przeł. Katarzyna Kotyńska), Martin Pollack (2007, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, przeł. Andrzej Kopacki), Péter Esterházy (2008, *Harmonia caelestis*, przeł. Teresa Worowska), Josef Škvorecký (2009, *Przypadki inżyniera ludzkich dusz*, przeł. Andrzej Jagodziński), György Spiró (2010, *Mesjasze*, przeł. Elżbieta Cegielska), Swietłana Aleksijewicz (2011, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. Jerzy Czech), Miljenko Jergović (2012, *Srda śpiewa o zmierzchu w Zielone Świątki*, przeł. Magdalena Petryńska), Oksana Zabuzko (2013, *Muzeum porzuconych sekretów*, przeł. Katarzyna Kotyńska), Pavol Rankov (2014, *Zdarzyło się pierwszego września (albo kiedy*

<sup>10</sup> Olga Tokarczuk, *Fantom Europy Środkowej...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>11</sup> Maciej Robert, *Głosy małych narodów*, „Pismo. Magazyn Opinii”, wrzesień 2021, nr 9 (45), s. 74–80, tu: 75.

indziej), przeł. Tomasz Grabiński), Serhij Żadan (2015, *Mezopotamia*, przeł. Michał Petryk i Adam Pomorski), Varujan Vosganian (2016, *Księga szeptów*, przeł. Joanna Kornaś-Warwas), Oleg Pawłow (2017, *Opowieści z ostatnich dni*, przeł. Wiktor Dłuski), Maciej Płaza (2018, *Robinson w Bolechowcie*), Georgi Gospodinow (2019, *Fizyka smutku*, przeł. Magdalena Pytlak), Goran Vojnović (2020, *Moja Jugosławia*, przeł. Joanna Pomorska), Kateryna Babkina (2021, *Nikt tak nie tańczył, jak mój dziadek*, przeł. Bohdan Zadura), Edward Pasewicz (2022, *Pulverkopf*) i Saša Stanišić (2023, *Skąd*, przeł. Małgorzata Gralińska).

Snując refleksję na temat nagrodzonych książek, nie da się uciec od wielu pytań. Czy nagrodzone dzieła mają ze sobą coś wspólnego? I jak wygląda ten wspólny mianownik? Czy zwycięskie książki mogą być atrakcyjne dla szerszego grona czytelników, w tym tych spoza naszego kręgu kulturowego? Odpowiedzi na te pytania nie są oczywiste, a werdykt jury rzadko kiedy tak jednomyślny, jak mogłoby się wydawać. Wszystkie książki zakwalifikowane do konkursu spełniają kryteria formalne, do dalszego etapu zmagania przechodzą te tytuły, które reprezentują szczególnie wysoki poziom, zaś samo miejsce na liście finałowej należy postrzegać jako nie lada wyróżnienie. Od momentu wprowadzenia Nagrody Czytelników rywalizacja pomiędzy poszczególnymi książkami budzi wśród odbiorców wiele emocji, zwłaszcza gdy werdykt jury nie pokrywa się z oczekiwaniami publiczności.

Na pytanie o wspólny mianownik nagrodzonych dzieł można odpowiedzieć jednym słowem: środkowoeuropejskość. Po dokładniejszym przyjrzeniu się tematyce nominowanych i zwycięskich tytułów, da się tam dostrzec wiele punktów przecięcia. Jednym z nich jest historia, ważny temat przewodni i zarazem spoiwo tej literatury, która przecież wyrosła na jej gruncie. Ale zanim to się stało, musiała przejść długą drogę w poszczególnych państwach, które – jak zauważa Maciej Robert – „często niemające też precyzyjnie wyodrębnionej literatury, zostały więc niejako okradzione z historii. Pozostaje im jedynie historia mówiona, o czym przypominała też Swietłana Aleksijewicz, granicę między dwiema Europami widząca w istnieniu tradycji kultury oralnej”<sup>12</sup>. Laureatka Angelusa za rok 2011 w reportażu pt. *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* pozwala dojść do głosu kobietom, które – chcąc lub nie – stały się uczestniczkami konfliktów zbrojnych swojej epoki. Wysłuchane historie przybierają formę uniwersalnej opowieści o uwikłaniu w zawieruchę dziejową walce o przetrwanie, w którą przeradza się początkowy entuzjazm nieświadomych dziewczyn. „Ciocia płacze „Wojna!”, a ja się ucieszyłam, że pójdę na wojnę, będę żołnierzem. Skąd mogłam wiedzieć, co to jest krew?”<sup>13</sup>, mówi jedna z bohaterek.

Często zdarza się jednak, że to, co kluczowe dla zrozumienia istoty naszej tożsamości, spowite jest nakazem milczenia. Twórczość Martina Pollacka, pisarza wyróżnionego Angelusem w roku 2007, a obecnie przewodniczącego jury tej nagrody, można określić jako jedną wielką próbę poszukiwania swoich korzeni i jednoczesnego odkłamywania historii. Autor wspomina: „[...] w naszym domu w Linzu

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>13</sup> Swietłana Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015, s. 65.



milczało się o wszystkim, co choćby z lekka dotyczyło czasów mojego prawdziwego ojca – to było tabu. „Opowiem Ci o tym później” – mawiała czasem matka, ale nigdy do tego nie dochodziło, a ja jej nie naciskałem<sup>14</sup>. Kiedy wreszcie pisarz poznaje prawdę, musi zmierzyć się z faktem, że jego biologiczny ojciec, Gerhard Bast, był zatwardziałym nazistą, podobnie zresztą jak niemal wszyscy jego bliscy. Reprezentujący zupełnie inne poglądy Martin Pollack jest zdania, że dziewięcioletni pobyt w szkole z internatem, placówce demokratycznej i otwartej na wielokulturowość, „zaimpregnował [go] na wpływ rodziny”<sup>15</sup>. Reportaż *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu* pomimo dokumentalnej formy jest bardzo osobistym zapisem poszukiwań prawdy o swoich korzeniach i próbą odpowiedzi na odwieczne pytanie o genezę zła. A jego autor już na zawsze pozostanie pisarzem-detektywem, „tropicielem złych historii”, dla którego rozrachunek z trudną, często przemilczaną historią Europy będzie miał wymiar priorytetowy.

W nurt rozrachunkowy wpisuje się też Péter Esterházy, laureat Angelusa z roku 2008. Jego monumentalna *Harmonia caelestis* to historia arystokratycznego rodu Esterházych, a zarazem historia Europy. Powieść podzielona jest na dwie części: *Numerowane zdania z życia rodu Esterházych* i *Wyznania rodziny Esterházych*. Pierwsza to zbiór barwnych anegdot, cytatów i rodowych opowieści, natomiast w drugiej autor opowiada historię własnej rodziny na tle burzliwych przemian ustrojowych po II wojnie światowej. Całej opowieści, utkanej z luźnych fragmentów, blisko jest do baśni, co Esterházy sugeruje w pierwszym zdaniu powieści, które brzmi: „Diabelnie trudno kłamać, kiedy człowiek nie zna prawdy”<sup>16</sup>. Kreśląc te słowa, pisarz nie spodziewał się jeszcze, jak bolesne będzie dla niego zetknięcie z prawdą. Krótko po wydaniu *Harmonii* wyszedł bowiem na jaw fakt wieloletniej współpracy ojca pisarza, Mátyása Esterházyego, z węgierskimi służbami bezpieczeństwa. Dla Pétera Esterházyego stało się jasne, że prototyp „ojczulka“ z *Harmonii* rozpadł się oto na jego oczach i jedynym sposobem, aby poradzić sobie z traumą, będzie jej przepracowanie poprzez pisanie. I tak powstała glosa do *Harmonii caelestis*, powieść-dokument pt. *Wydanie poprawione*<sup>17</sup>, w której pisarz umieścił fragmenty oryginalnych donosów i notatek swojego ojca, opatrując je komentarzami. Odważny rozrachunek z wstydliwą przeszłością nie tylko nie zaszkodził *Harmonii*, ale wręcz ugruntował jej pozycję jako *opus magnum* w dorobku tego wybitnego twórcy. A jeszcze inna prawda jest taka, że Péter Esterházy dzięki *Harmonii caelestis* zwrócił Węgrom zagrabioną przez komunizm historię, nadając jej jednocześnie baśniowy – i przez to ponadczasowy – charakter.

Baśniową aurą spowita jest również powieść Saśy Stanišicia *Skąd*, nagrodzona Angelusem w roku 2023. Wielokulturowe, naznaczone piętnem wielu wojen, w tym tej, której bolesne wspomnienie wciąż jest jeszcze żywe wśród mieszkańców,

<sup>14</sup> Martin Pollack, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, przeł. Andrzej Kopacki, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017, s. 133.

<sup>15</sup> Katarzyna Bielas, *Tropiciel złych historii. Rozmowa z Martinem Pollackiem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, s. 5.

<sup>16</sup> Péter Esterházy, *Harmonia caelestis*, przeł. Teresa Worowska, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 7.

<sup>17</sup> Zob. Péter Esterházy, *Wydanie poprawione – załącznik do Harmonii caelestis*, przeł. Teresa Worowska, Czytelnik, Warszawa 2008.

Balkany są idealną pożywką dla mitów i barwnym tłem dla różnych opowieści. Historia tej części Europy to konglomerat wielu małych historii, jednostkowych głosów składających się na wielogłos narracji. Słyszymy te głosy m.in. w powieści jugosłowiańskiego noblisty Ivo Andrića *Most na Drinie*, słyszymy je i u Stanišicia – *nomen omen*, podobnie jak Andrić urodzonego w Višegradzie. Laureat Angelusa 2023 literaturę piękną pisze w języku niemieckim, zasilając tym samym całkiem liczne grono autorów niemieckojęzycznych, dla których język ekspresji literackiej nie jest tym ojczystym. Liczne zdobyte do tej pory nagrody, m.in. Deutscher Buchpreis (Niemiecka Nagroda Książkowa) czy bliska nam ze względu na śląskie klimaty Nagroda Literacka im. Eichendorffa (Eichendorff-Literaturpreis), świadczą o ugruntowanej pozycji tego młodego przecież autora i są dobrym prognostykiem na przyszłość, zważywszy na fakt, iż – cytując za Maciejem Robertem, „środkowoeuropejska nagroda [Angelus] stanowi dla jurorów ze Sztokholmu coś w rodzaju podpowiedzi”<sup>18</sup>, o czym świadczyć może chociażby Nobel dla Swietłany Aleksijewicz (2015).

Saša Stanišić, syn Bośniaczki i Serba, nosi w sobie pełną sprzeczności złożoność losów pokolenia urodzonego jeszcze w Jugosławii. Konieczność ucieczki z kraju ogarniętego bratobójczą wojną i budowania przyszłości w nowym, obcym miejscu odcisnęła trwałe piętno na historii całej rodziny i choć opowieść przedstawiona w autobiograficznej powieści *Skąd* ma charakter niezwykle intymny, wiele osób dotkniętych podobną traumą, odnajdzie w niej swoją historię, co świadczy o niebywałej sile i uniwersalnym charakterze tej narracji. Wielka historia przewija się przecież przez losy każdej jednostki.

Pisarz snuje swoją opowieść wokół wspomnień z dzieciństwa i wczesnej młodości, z dystansem typowym dla kogoś, kto od lat mieszka za granicą, a także ze swoistą jugonostalgia, gdyż nawet najboleśnieszsze wspomnienia z czasem blakną, a granica między wyobraźnią a rzeczywistością ulega zatarciu. Impulsem do uwiecznienia historii swojego pochodzenia – jak brzmi oryginalny tytuł powieści, *Herkunft*, był moment, kiedy pisarz i jego bliscy zaczęli dostrzegać u babci Kristiny Stanišić pierwsze symptomy demencji. Dla Sašy, jej wnuka, oznaczało to tylko jedno – konieczność ocalenia za wszelką cenę jak największej liczby wspomnień, zanim zatrą się nieodwracalnie. We Wrocławskim Domu Literatury podczas spotkania z czytelnikami poprzedzającego Galę Finałową Angelusa autor opowiadał o tym, jak wyglądał jego wyścig z czasem i postępującą chorobą bliskiej osoby. Babcia Kristina była bardzo ważną postacią w życiu pisarza, zajmowała się nim w dzieciństwie, kiedy jego młodzi rodzice jeszcze studiowali, łączyła go z nią bliska i niezwykła więź. Uświadomiwszy sobie, jak wielu pytań nie zadał jej w dzieciństwie i jak niewiele tak naprawdę o niej wie, już jako dorosły człowiek odbył szereg podróży do Bośni, nagrywał rozmowy, spisywał wrażenia. Wzorowana na prawdziwej i przedstawiona z wielką czułością babcia Kristina z powieści *Skąd* jest wielowymiarowa: z jednej strony to postać z krwi i kości, bardzo ludzka, z drugiej zaś ma w sobie coś z dziecka zagubionego w wielkim świecie, jest zawieszona poza miejscem i czasem.

---

<sup>18</sup> Maciej Robert, *Głosy małych narodów*, op. cit., s. 77.



Saša Stanišić i Joanna Małgorzata Banachowicz. Fot. Adriana Jodko

Feeria małych narracji w powieści *Skąd* pod względem formy przypomina mozaikową, postmodernistyczną konstrukcję *Harmonii caelestis* Esterházyego. W „Wyznaniach rodziny Stanišićów“ prawda miesza się z fikcją, dodatkowo autor igra z czytelnikiem, proponując mu nie jedno, a kilka alternatywnych zakończeń. W ich mnogości manifestuje się nie tylko wielość ludzkich losów, ale także kruchość każdego z nich, gdy czytelnik uświadamia sobie, jak niewiele brakowało, aby wszystko potoczyło się zupełnie inaczej. Zdaniem Olgi Tokarczuk:

[w]łaśnie owo „zmaganie się z formą” wyróżnia powieść środkowoeuropejską, nie pozwala jej zastygnąć w jakimś szczególnym rodzaju powieści; jest – można by rzec – wiecznym ruchem, jakiego dokonują powieściopisarze, szukając języka, który ocaliłby tę podwójną, sprzeczną w sobie naturę środkowoeuropejską. Nie chcąc narażać się na niebezpieczeństwa, które spotkały literaturę zachodnią, niekiedy za wszelką cenę szukającej form globalnych i uniwersalnych, a przez to często dopuszczającej się uproszczeń, pisarze środkowoeuropejscy świadomie szukają formy własnej, innej, przekraczającej to, co zostało uznane za kanon<sup>19</sup>.

Trudno nie zgodzić się z noblistką. Nowoczesna, bardzo ciekawa forma powieści Stanišića zdobyła uznanie zarówno krytyków, jak i czytelników, co dobitnie świadczy o tym, że wykraczanie poza ramy kanonu bywa znacznie lepszym rozwiązaniem niż

<sup>19</sup> Olga Tokarczuk, *Fantom Europy Środkowej...*, *op. cit.*, s. 21.



poszukiwanie za wszelką cenę formy akceptowalnej przez wszystkich i tym samym nijakiej. Jakość obroni się sama.

Twórczość Saży Stanišicia obfituje w cechy charakterystyczne dla pisarstwa środkowoeuropejskiego – tematyka jego utworów świetnie wpisuje się w profil nagrody Angelus i bez wątpienia należy do tych książek, które jeszcze długo będą rezonowały i oddziaływały na czytelników, zresztą nie tylko w Europie Środkowej. Nie bez znaczenia jest też wyjątkowa osobowość pisarza, który ma znakomity kontakt z czytelnikami i nie boi się zabierać głosu na tematy, które sam uznaje za ważne. Głośnym echem w świecie literackim odbiła się jego krytyka werdyktu Szwedzkiej Akademii, kiedy w 2019 roku Nagrodę Nobla otrzymał Peter Handke.

Śródkowoeuropejskość w wydaniu Stanišicia, podobnie zresztą jak u Aleksijewicz, Pollacka i Esterházyego, **krystalizuje się na kilku płaszczyznach, z których najważniejsze to szacunek do przekazu ustnego i historii zachowanej w rodzinnych wspomnieniach oraz powracające jak mantra pytanie o pochodzenie.** Nie da się oprzeć wrażeniu, że myślą przewodnią sporej części literatury środkowoeuropejskiej jest poszukiwanie matek i babć (Aleksijewicz, Stanišić) czy ojców (Pollack) lub wręcz „ojczulków“ (Esterházy), a następnie rozrachunek z przeszłością własnej rodziny. A wszystko to jest podane w mozaikowej, doprawionej szczyptą baśniowości formie. W mieniącej się od anegdot i alegorii powieści *Skąd* Stanišicia znajdziemy nawet smoki.

Natomiast zapytanie, „Skąd jesteś?” w dobie gwałtownych przemian społecznych pada coraz częściej i tak, jak powieść Stanišicia nie ma jednego zakończenia, tak na to pytanie nie ma jednej, właściwej odpowiedzi. Gdzieś zagubiliśmy ducha Europy, grzmiał niegdyś Sándor Márai, który jeszcze na długo przed Kunderą dostrzegał symptomy niepokojących zmian, ubolewając nad duchowym rozpadem jedności narodów Europy, które dotąd „przekraczając swoistości rasowe, narodowościowe, językowe, ponad wojnami i pokojem, zawsze żyły w tajemniczym niepisanym sojuszu, w sojuszu co do misji Europy”<sup>20</sup>. Dzisiejszy Europejczyk jest trochę jak babcia Stanišicia – samotny i zagubiony, stoi na środku ulicy i nie jest już niczego pewien, prócz tego, że czuje się nieswojo i nie nadąża za rzeczywistością.

Literatura Europy Środkowej ma jednak w sobie moc i jest w stanie na nowo scalić europejskiego ducha. Od momentu ustanowienia Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus można zaobserwować, wprawdzie nie zawsze lawinowy, ale jednak zauważalny, wzrost zainteresowania literaturą tego regionu, a co ciekawe, także w Europie Zachodniej. Zaangażowanie publiczności w głosowanie nad wyborem czytelników świadczyć może o budzącym się poczuciu przynależności ponad podziałami, bo , jak w rozmowie przyznał sam Saša Stanišić, wszyscy jesteśmy „stąd” – z literatury.

---

<sup>20</sup> Sándor Márai, *Co będzie potem?*, [w:] tegoż, *Kronika niedzielna*, przeł. Irena Makarewicz, Czytelnik, Warszawa 2019, s. 128 – 132, tu: 131.

## Bibliografia

- Aleksijewicz Swietłana, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.
- Andrić Ivo, *Most na Drinie*, przeł. Halina Kalita, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Andruchowycz Jurij, *Atlas medytacja*, [w:] Martin Pollack (red.), *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2006.
- Andruchowycz Jurij; Stasiuk, Andrzej, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.
- Ash Timothy Garton, *Czy Europa Środkowa istnieje? [w:] tegoż Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, przeł. Anna Husarska, Jarosław Anders, s. 168–175, Polonia, Londyn 1990.
- Bielas Katarzyna, *Tropiciel złych historii. Rozmowa z Martinem Pollackiem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.
- Cobel-Tokarska, Marta; Dębicki, Marcin, *Słowo i terytorium. Eseje o Europie Środkowej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2017.
- Esterházy Péter, *Harmonia caelestis*, przeł. Teresa Worowska, Czytelnik, Warszawa 2007.
- Esterházy Péter, *Wydanie poprawione – załącznik do Harmonii caelestis*, przeł. Teresa Worowska, Czytelnik, Warszawa 2008.
- Kundera Milan, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, przeł. Marek Bieńczyk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2023.
- Márai Sándor, *Co będzie potem?*, [w:] tegoż, *Kronika niedzielna*, przeł. Irena Makarewicz, Czytelnik, Warszawa 2019, s. 128 – 132.
- Miłosz Czesław, *O naszej Europie*, „Kultura” (Paryż) 1986, nr 4, s. 4.
- Pollack Martin, *Śmierć w bunkrze. Opowieść o moim ojcu*, przeł. Andrzej Kopacki, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.
- Robert Maciej, *Głosy małych narodów*, „Pismo. Magazyn Opinii”, wrzesień 2021, nr 9 (45), s. 74–80.
- Stanišić Saša, *Herkunft*, Luchterhand Literaturverlag, München 2019.
- Stanišić Saša, *Skąd*, przeł. Małgorzata Gralińska, Książkowe Klimaty, Wrocław 2022.
- Stobiecki Rafał, *Europa Środkowa / Europa Środkowo-Wschodnia z perspektywy historii wyobrażonej. Między historią, geografią a literaturą*, „Dzieje Najnowsze” Rocznik LII 2020, 1, s. 273–300.
- Tokarczuk Olga, *Fantom Europy Środkowej przegląda się w literaturze. Czy istnieje powieść środkowoeuropejska? [w:] Perspectives of Contemporary East European Literature: Beyond National and Regional Frames*. Edited by Kenichi Abe. Slavic Eurasian Studies No 30. Slavic Eurasian Research Center, Hokkaido University, Sapporo, March 2016, s. 17–36.
- Upalevski Ilia, *Europa Środkowa – wspólnota tekstów. Intertekstualność jako przestrzeń funkcjonowania i podtrzymania mitu środkowoeuropejskiego*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” / Nationalities Affairs. New series“, 48/2016, s. 160–181.
- Zelenka Miloš, *Koncepcja Europy Środkowej w kontekstach słowiańsko-węgierskich*, „Porównania” 2011, nr 8, s. 115–123.

### **Słowa kluczowe**

Saša Stanišić, *Skąd (Herkunft)*, literatura środkowoeuropejska, Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus, tradycja oralna, Olga Tokarczuk, Swietłana Aleksijewicz, Martin Pollack, Péter Esterházy

### **Abstract**

#### **Saša Stanišić – Central European Writer**

Saša Stanišić (born 1978), a German-language writer with Bosnian-Serbian roots, was awarded the Angelus Central European Literature Award in 2023 for his novel *Where you come from (Herkunft)*. The aim of this article is to situate the work of this author in the context of the landscape of Central European literature understood as a community based on culture, as described by Milan Kundera or Olga Tokarczuk, among others. The background for the deliberations includes the motif of building stories based on oral history, the search for roots and coming to terms with a difficult past, as well as fragmentary narratives with fairy-tale characteristics – common points to many of the previous Angelus winners, i.e. Svetlana Alexievich, Martin Pollack or Péter Esterházy.

### **Keywords**

Saša Stanišić, *Where you come from (Herkunft)*, Central European literature, The Angelus Central European Literature Award, oral history, Olga Tokarczuk, Svetlana Alexievich, Martin Pollack, Péter Esterházy